PMM, Z Tych Samych Miejsc (feat. Zeus)

Z tych samych miejsc, brat, kolejny rap na track
Teraz jak i sprzed lat życie ten sam ma smak
Gram fair to fakt, bo nie potrafię inaczej
Za zdrowie odpalam racę, z PMM ruszam w trasę
Na ręce nie patrzę, sam piorę swoje brudy
Wszystko rozliczy Bóg na skrzyżowaniu dróg obłudy
Wszystko rozliczy street, gdy przyjdzie czas twojej zguby
Wszystko dla nas jest zapisane gdzieś tam u góry
Z jointa ściągnę dwie chmury choć nie deczę od dawna
Wrzucam bity na CD, w dźwiękach szukam oparcia
Myślę o moich bliskich, o tym gdzie jestem teraz
Myślę, gdyby nie rap to mógłbym się nie pozbierać
Wielokrotnie samotne nocne opcje
Będąc w kropce mogę liczyć na dłonie pomocne
Wychodzę przed blok, wielu z nas już tu nie ma
Kiedyś się martw, świat wypełnia pustkę na terenach
[x2]
Kiedyś ten moment był tylko w planach
Dziś ten projekt to na lipę zamach
Nie jesteśmy w Stanach, a w Polsce, czujesz?
Tu trafią cię słowa, a nie ołowiane kule
Kiedyś '99 wąskim przejściem w bramie
Na poddaszu na fotelu siedząc kreślę na kolanie
Z ziomalami wieczornymi godzinami nawijanie
Co chwilę telefon któremuś z nas przerywa taniec
Mamy branie, bo jest konkret stuff, a nie sieje tanie
To sieje straj jak wtedy w snach zabijanie
Przystanek mach, dobry czas na nawijanie
Chcesz to masz, płać, cześć, psy, ty uważaj na nie
Dziś PMM SZN trzymam sztamę
Tu pewność o wierność swych ludzi i oddanie
Dla mnie świętość i sedno sprawy jak w modlitwie amen
Jakiekolwiek inne podejście wprowadza zamęt
Zatem mam wyjebane na każde odmienne zdanie
Wątpisz w to to na bank w naszym kręgu nie staniesz
PMM przedsięwzięcie wśród prawilnych zamknięte
Było tak, dziś też jest tak, ty zamknij gębę
[x2]
Kiedyś ten moment był tylko w planach
Dziś ten projekt to na lipę zamach
Nie jesteśmy w Stanach, a w Polsce, czujesz?
Tu trafią cię słowa, a nie ołowiane kule
Parę lat temu żyłem akcjami z boiska
Bywało, że bywało nas 30 tam i freestyle
Nawet jak zima zabierała nam grę
Przez lata ta ekipa się nam posypała jak śnieg
Nie stworzył mnie net jak ciebie, twoich kolegów
Twoich hejterów i fanów i beatmaker'ów
Więc choćbym się nie znalazł w tym miejscu już nigdy
To w sercu mam wspomnienia i blizny
Więc jak się znajdziesz w naszej okolicy wiedz o nas
Czy wciąż jesteśmy typy z naszej okolicy nawet na salonach
To moja ośka wychowała mnie tak
Bym był świadomy słowa i jej nazwę wplatać w mój rap
I choć cię trafia szlag, ja nie zmienię szlaku
Idąc ciągle z tych samych miejsc w kierunku wyższego pułapu
Jak wielu Polaków co by klepało tu bidę
Ja gdzie bym nie był pamiętam skąd idę
[x2]
Kiedyś ten moment był tylko w planach
Dziś ten projekt to na lipę zamach
Nie jesteśmy w Stanach, a w Polsce, czujesz?
Tu trafią cię słowa, a nie ołowiane kule